



Z ruchu wojennego: Tabor wózków góralskich ze Słowaczyny, przeznaczonych na podwozy dla korpusu krakowskiego.

Nasi młodzi bohaterowie.

Groźnej Bellony, bogini wojny oblicze, dla wielu tylko okropne i przerażające, dla niektórych ma także urok tragicznego piękna. Są ludzie, którzy we krwi niejako mają zapal bojowy, który budzi się w chwili, gdy zagra wojenna pobudka i rozlegnie się szcęk broni. W naszym narodzie szczególnie jednostki takie są liczne — nie zamarła jeszcze w nas tradycja tej żądzy boju i chwały, która przodków naszych przed stu laty wiodła z „bogiem wojny” na wszystkie pola bitew Europy, a i później tylkokrotnie za broń chwycić nam kazała, najkrótszą drogę do wolności przez orężną wskazując rozprawę. Niedawno pewien pisarz amerykański poświęcił książkę Polsce, nazywając ją: „The Knight

of the Nations” — „Rycerzem między narodami”. Polacy narodem rycerskim pozostali — a dowiodła tego wymownie chwila obecna.

Na pierwsze wojny odgłosy, oprócz obowiązanych, całe szeregi młodzieży polskiej chwyciły za broń. Ze wszystkich stron kraju pociągnęły i ciągną, to pojedynczo, to całymi oddziałami młodzi Strzelcy i Sokoli — prawdziwi poślubiency wojny. Palą się oczy tej młodzieży chęcią do wojaczki, serca żądzą zwycięstw i wawrzynów, na twarzach widać niezłomne przekonanie o słuszności swego zbrojnego wystąpienia. Mars i Bellona z nimi, a nad oddziałami młodzieńczych zapalnych wojowników Niki polatują z wieńcami. Wieńce to tryumfów i ofiary...

Zaćmienie słońca.

Na dzień 21 sierpnia b. r. zapowiedzieli astronomowie zaćmienie słońca, które dla znacznej części półkuli północnej było całkowitem, dla nas tylko częściowym. Początek jego przypaść w Krakowie na godzinę 12 minut 22, punkt kulminacyjny na wpół do drugiej, koniec trzy na trzecią. Zaćmienie, jak na własne oczy skonstatowaliśmy, objęło dziewięć dziesiątych części (0.88) tarczy słonecznej, było więc blizkiem całkowitego i spowodowało znaczne zmniejszenie się światła dziennego.

Ponieważ pogoda dopisała wspaniała, a na horyzoncie nie było literalnie ani jednej chmurki, obserwacje udały się znakomicie, a wzięli w nich udział nie tylko uczeni astronomowie, ale i wielu laików,



Nasi młodzi bohaterowie: Oddział Strzelców przemyskich przed wyruszeniem na plac boju. Po lewej stronie dr. Tarnawski i wiceprezydent Namiestnictwa p. Lanikiewicz, uczestnicy powstania 63 roku.